

## "przygody małego misia Pysia"

---

Cz 1) Pysio i karuzela W niewielkim domku na kurzej stopce, mieszkał zupełnie samotnie mały misiu Pysiu. Co niedzielę przychodziły do niego dwie przyjaciółki: misia Rysia i Kisia. Były one siostrami, które bardzo lubiły bawić się z Pysiem na pobliskim placu zabaw, który mieścił się nieopodal jego domu. Pewnej niedzieli misia Rysia z Kisią stwierdziły, że odwiedzą Pysia z samego rana zanim wstanie całkowicie słońce na lazurowym niebie.

Puk, puk! Stuk, stuk!- rozległo się donośne stukanie do drzwi Pysia.

- Widocznie jeszcze Pysio śpi - zawołała Rysia

- Niemożliwe, bo świeci się światło w jego pokoiku - odparła Kisia.

Po dłuższej chwili misiu Pysiu otworzył drzwi od swego mieszkania.

- Witajcie moje kochane misie!

- Witaj Rysiu! Co tak wcześnie tej niedzieli?- rzekł zdumiony miś.

- Zabieramy Cię na plac zabaw! Ubieraj się Pysiu!- zawołała Rysia.

- Dobrze, już dobrze, zaczekajcie, tylko założę coś na siebie.

Niedługo później cała trójka misiów wyruszyła na plac, gdzie przebywało już parę misiów.

- O!- krzyknęła Kisia- widzę że już jest parę miśków, pomimo wczesnego ranka.

- Masz rację Kisiu - rzekła Rysia - Cóż to się dzieje?

Od samego rana prowadzono sprzedaż biletów na przejażdżkę dużą karuzelą. Misiu Pysiu i jego dwie przyjaciółki, były bardzo zadowolone z faktu, że należą do pierwszych, którzy się przejadą karuzelą. Zaraz po zakupie biletów misie zajęli swoje miejsca w karuzeli i wnet ruszyli zataczając donośne dwa kółka w tą i z powrotem. Nagle rozległ się ogromny hałas. Był to przeraźliwy okrzyk Kisi, której utknęła łapka w karuzeli. A wszystko to przez nierozsądne spoglądanie za siebie. Niedługo potem zatrzymano karuzelę i wszystkie misie opuściły swoje miejsca jakie mieli w karuzeli z wyjątkiem biednej Kisi.

- Ojejku, jak boli mnie łapka- zawołała Kisia.

- Nie martw się , zaraz Ci pomożemy Kisiu - rzekła donośnie Rysia

Miś Pysiu próbował ze wszystkich sił wyciągnąć łapkę Kisi. Jednak nie udało mu się to zrobić swoimi obiema łapkami. Do pomocy wziął Rysię i po chwili, wspólnymi siłami udało się...łapka Kisi była uwolniona i mogła ona opuścić karuzelę.

\*\*\*\*\*

Przez dłuższy czas cała trójka misiów wspominała tą przykrą chwilę. Odtąd misie pomagali sobie nawzajem w potrzebie a misia Kisia zrozumiała, że pewnych rzeczy nie można robić bezmyślnie, bo można na tym bardzo mocno ucierpieć...

*miniu89*